

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: „Gwiazdka Niedzielną”, „Dom i kuchnia”, „Przyjaciel zdrowia”, „Robotnik”, „Rolnik i Przemyslowiec”, „Anioł Stróż”, „Wolne chwile” i „Dział powieściowy”.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego.

Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessach 188.

Telefon 2650

Redakcyja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Eleuteryusza, Apoloniusza.
Jutro Wernera, Hermogenesa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 0 zachód 7 0
Dziś wschód księżyca 3 6 zachód 11,12

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku — a przysłużcie się tem dobrej sprawie. Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu Niemczyć się pozwoli.

W sprawie osobnego sekretaryatu Rady Narodowej dla Kaszub.

W nr. 41 „Gazety Gdańskiej” podniosłem wątpliwości, czy uchwalenie osobnego sekretaryatu dla Kaszub przez Radę Narodową było krokiem szczęśliwym.

„Kuryer Poznański” stara się udowodnić w dwóch artykułach wstępnych w nr. 84 i 85 konieczną potrzebę osobnego sekretaryatu, podkreślając,

1) że na Kaszubach tyle ugorów leży odłogiem, że nawet tam, gdzie pracujemy, z powodu barku rąk do pracy orka tak powierzchowna, iż po prostu nie wiedzieć, gdzie zacząć.

2) że „ratowanie kresów”, znaczy przede wszystkim uświadomienie i unarodowienie tych mas, które dla nas giną. Konieczna jest praca u podstaw, „cicha agitacja z ust do ust w połączeniu z docieraniem z elementarzem, katchizmem, powiastką polską możliwie do każdego domu.

Zgadzam się w zupełności na powyższe dwa zdania. Lecz nie widzę, w jaki sposób mają one uzasadnić konieczną potrzebę osobnego sekretaryatu, nie opartego o żadną szerszą organizację. Podług mojego zdania powinny już istniejące organizacje na Kaszubach przejąć na siebie tę pracę drobną „u podstaw”, ponieważ mają one członków omal w każdej większej wsi. Zadaniem Rady Narodowej byłoby podług mojego zdania ożywienie i materialne poparcie istniejących już stowarzyszeń i związków. Nikt nie wymaga, ażeby Rada Narodowa bezpośrednio wpływała na organizacje istniejące i ich działalność. Przedstawiam sobie sprawę tak, że Rada Narodowa powołałaby do odnośnej komisji oświatowej okręgowych kierowników pojedynczych organizacji, którzyby razem z przedstawicielami Rady Narodowej radzili w sprawach naszą dzielnicę dotyczących.

Przyznaję, że stosowne zawodowe siły bardzo ułatwiają pracę organizacyjną, lecz uwzględniając tutejsze warunki, tylko wtenczas, jeżeli one są urzędnikami istniejących organizacji, jeżeli ich łączą pewne węzły z ludźmi, wśród których mają pracować. Z radością przyjąłbym wiadomość, że każdy związek, zastąpiony na Kaszubach, mianował osobnego sekretarza.

Utworzenie natomiast sekretaryatu dla Kaszub, niezależnego od żadnej organizacji, uważam za eksperyment nie zbyt szczęśliwy. Nowy sekretarz będzie stał ponad pojedynczymi organizacjami, będzie ich kuratorem.

Inicjatorzy sekretaryatu przekonają się wnet, że rzeczywistość nie da się zastosować do teorii.

Jedynie wywołanie samodzielności i inicjatywy wśród ludności kaszubskiej może się przyczynić do „ratowania Kaszub”, natomiast nie tamowanie tych zalet.

Do kwestyi „ratowania kresów” w zastosowaniu do Kaszub powróć jeszcze raz w najbliższym czasie.

Robrini.

Szmat ziemi Kaszubskiej poważnie zagrożony!

Dowiadujemy się, że Bojańska Dąbrowa, należąca do pana M. Grellusa, tym razem rzeczywiście poważnie jest zagrożona.

Posiadłość rzeczona, obejmującą 580 mórg do-

brej ziemi żytnej, przeszła na subhastę. Termin wyznaczono na dzień 8-go maja. Ponieważ kilku niemieckich agentów gdańskich dokłada wszelkich starań, aby obszar ten dostać, dobrze byłoby, gdyby w dniu subhasty znalazło się na sądzie sopockim także kilku kupców polskich.

Polacy a ustawa parcelacyjna.

W berlińskim „Tagu” pojawił się następujący artykuł: Od wielu lat zapowiadana ustawa parcelacyjna nareszcie ujrzała światło dzienne. Ustawa ta, żądana gorliwie przez bojowników niemieczyny, szczególnie przez Ostmarkenverein, miała prawnie uniemożliwić działalność polskim bankom parcelacyjnym, które zreszcie obchodząc przepisy i kontrolę władz, oraz udzielając z wielkiego kredytu skupowały ziemię z rąk niemieckich. Projekt ustawy przedłożonej sejmowi cel ten z wykluczeniem dążności narodowo-politycznych osiąga bardzo znacznie i przez to przyjęcie jego jest zapewnione także przez te partie, które zasadniczo przeciwnie są każdej ustawie wyjątkowej. Konstytucyjna nieykarność własności prywatnej dawno została naruszona ustawą o wywłaszczeniu gruntów z 11-go czerwca 1874 roku. Częste korzystanie z tej ustawy w dziedzinie gospodarczej spowodowało, że z pojęciem wywłaszczenia poczucie prawne ludu dawno się żyło. Natomiast wywłaszczenie stosowane w dziedzinie politycznej, ma jeszcze wielu przeciwników, do których minister rolnictwa baron Schorlemer zaliczył się publicznie na posiedzeniu pruskiej izby poselskiej z dnia 24-go marca rb. Pragnie on z niego korzystać tylko w razie konieczności, gdy wymaga tego nieodzownie potrzeba ziemi komisji kolonizacyjnej. Z tego kłopotu wybawi go prawdopodobnie przewidziane w ustawie parcelacyjnej prawo przedkupu dla państwa. Wobec wielkiej liczby majątków, zmieniających głównie z przyczyn spekulacyjnych swych właścicieli, komisji kolonizacyjnej tem łatwiej będzie nabyć dostateczną ilość ziemi na cele kolonizacyjne. Wątpliwem jednakże jest, czy możliwym będzie odzyskać na tej drodze owe sto tysięcy hektarów utracone w 25 latach na rzecz Polaków, wobec wytrwałego trzymania się ziemi Polaków. W każdym razie przy korzystaniu z prawa przedkupu będzie chodziło o kupno okazyjne, o systematycznym skupowaniu ziemi polskiej dla zaokrąglenia obwodów kolonizacyjnych lub dla otoczenia miast ludnością niemiecką wierną i silną gospodarczo, przy takich kupnach okazyjnych nie może być mowy. — Tym mniej można brać względy na obronę krajową, która powinna być główną częścią zbrojeń naszych dla ubezpieczenia naszych plecy w razie wojny. Nie wolno nam się oddawać żadnym złudzeniom, że w razie zawiązań wojennych Niemiec, szczególnie w chwilach ciężkich przesileni należy się liczyć z powstaniem ludności polskiej dla odbudowania Królestwa polskiego. Kto nie przejrzał jeszcze co do planów Polaków na przyszłość, szczególnie w Galicji, ten niech sobie przypomni ćwiczenia sokołów i drużyn bartoszkowych w ubiegłym roku w Lwowie, gdzie 10 000 młodych ludzi, wojskowo zorganizowanych i wyćwiczonych, jako jądro przyszłej rewolucyjnej armii polskiej, odbywały wielkie manewry. Jaki skutek te próbné mobilizacje wywierają na naszą ludność polską, dowodem tego są awantury radykalnych Polaków w kościele św. Pawła w Moabicy, którzy chcieli wymusić, aby ich dzieciom w stolicy Niemiec udzielano nauki o Sakramentach w języku polskim, tak, że silny oddział policyjny musiał kościół opróżniać. Dalsze ustępstwa rządowi w tej sprawie językowej przy polskim usposobieniu wywołałoby tylko ponowne silniejsze wybryki, jakie widzieliśmy przed kilku laty podczas strejku szkolnego. Dla stłumienia Polaków nie wystarczają środki obronne, jakie daje ustawa parcelacyjna, wobec wciąż rosnących aspiracji polskich tylko bezwzględna polityka zaczepna, jak np. ustawa o wywłaszczeniu może zapewnić niemieczyźnie zwycięstwo. Irlandzki nacyo-

lista John niedawno temu kilkakrotnie oświadczył, że zbrojne powstanie staje się koniecznością, gdy objawiają się widoki powodzenia. To przekonanie podzielają nie tylko Irlandczycy, lecz także wszyscy Polacy.

Komu zawdzięczają Niemcy swoją potęgę?...

Niemcy chlubią się swoją wygraną pod Lipskiem. Według urzędowych danych walczyło tam z Napoleonem 361 000 ludzi, z tego rosyjskiego wojska było 145 551 ludzi, austriackiego 121 599, pruskiego 77 149, szwedzkiego 16 652, angielskiego 151. Słowian w rosyjskim wojsku było 116 000, z austriackiego 78 000, z pruskiego wojska 12 000 (Polaków), razem 206 000 Słowian czyli trzy czwarte wszystkiego wojska, postawionego przeciwko Napoleonowi. W pruskim wojsku było 65 000 Niemców, w austriackim 25 000, razem 90 000, czyli razem jedna czwarta część wszystkiego. W ten sposób Słowian było tamże więcej, niż dwa razy tyle, co Niemców. Niemców z Rzeszy było 65 000, więc ledwo piąta część wszystkiego wojska. Pokazuje się tedy, że pod Lipskiem wygrano bitwę jedynie słowiańskimi siłami i Słowianie dali podstawę niemieckiej wolności, a głównie potęgę pruskiej 19-go wieku. Zrobili to oczywiście w głupocie swojej, od której wolne były jedynie legiony polskie, walczące po stronie Napoleona. Z tego wynika, jak Słowianie kasztany z ognia dla Niemców wyjmowali.

Że zaś Polacy w głównej mierze przyczynili się do późniejszej potęgi Prus względnie Niemiec, przyznał zresztą sam Bismarck w swoich pamiętnikach. Jego przebiegła polityka podczas powstania przeciwko Rosji w roku 1863 uniemożliwiła wmiśnięcie się Francji i Anglii na korzyść Polski, za co Rosya zachowała w wojnach Prus przeciw Austrii i Francji zyciawą neutralność. Wskutek tego mogły Prusy bez jakiegokolwiek uszczerbku zupełnie ogołocić z wojska całą granicę wschodnią, a tem samem całą swoją siłę wojenną zgromadzić na posterunkach zagrożonych przez nieprzyjaciela.

Ucisk Towarzystw Ludowych.

Już kilkakrotnie donosiliśmy Szanownym Czytelnikom o szczególnej opiece, jaką cieszy się Tow. Ludowe w Redzie ze strony odnośnego amtwego. Pisaliśmy także, że p. Antoni Abraham z Oliwy ponownie odpowiadał przed sądem za przestępstwo, którego dopatrzone się w urzędzeniu zebrania w dniu 7-go grudnia 1913 roku. W sprawie tej już ponownie odbywały się terminy, zaś ostatni w czwartek, 16-go kwietnia rb. przed sądem wejherowskim. Jako świadek występował pan Antoni Kierznikiewicz z Redy, teraźniejszy prezes tamtejszego Towarzystwa. Ponieważ na pamiętnym zebraniu pełnił on urząd kontrolera, zeznał w miarę tego, że na zebraniu nikogo obcego nie wpuszczono. Mimo to sąd skazał p. Abrahama na 30 marek kary. Przeciwno wyrokowi założono apelację do sądu gdańskiego.

Śmierć profesora krakowskiego na nosaciznę.

W i e d e Ń. Zmarł na nosaciznę wskutek zarażenia się profesor uniwersytetu krakowskiego i pierwszy lekarz lazaretu w Krakowie, dr Stanisław Droba, kierujący oddziałem chorób zakaźnych. Przed kilku dniami przybył do oddziału tego gospodarz wiejski nazwiskiem Maslon, cierpiący na wrzody, w których profesor Droba rozpoznał nosaciznę. Maslon zaraził się od swego brata, który był służącym w magazynie wojskowym i karmił koty koniną.

zapewne od koni zarażonych nosacizną. Do chorego Maslona przywołano lekarza Nossielowicza z Moskwy, który jest wynalazcą serum na nosaciznę. Wyleczono Maslona, lecz we wtorek ubiegłego tygodnia profesor Droba zauważył u siebie objawy tej strasznej choroby. Profesor Droba wiedział, że choro-
ba mieć będzie śmiertelny wynik, pożegnał się za-
tem z kolegami i poczynił wszelkie przygotowania,
do śmierci. Rozporządził, by zwłoki jego zaraz po
stwierdzeniu śmierci włożono do trumny wyłożonej
torfem, tę zaś wstawiono do trumny metalowej i za-
lutowano. Jeszcze profesor Droba był przy życiu,
gdy już trumny owe czekały i zaraz po śmierci wy-
pełniono jego rozkazy. W lazarecie poczyniono
wszelkie starania, by dalszemu rozpowszechnianiu
się zarazy zapobiedz. Jak donoszą, w tym samym
lazarecie zmarł w tych dniach młody człowiek, cho-
rujący na czarną ospę, który również w szpitalu za-
padł na nosaciznę.

Przegląd polityczny.

Powiększona ochrona policyjna w zwierzycu berlińskim.

Berlin. Z powodu uszkodzeń pomników mar-
murowych w alei zwycięstwa w berlińskim zwierzycu
postanowiono liczbę chroniących te pomniki po-
licyjantów powiększyć. Tak teraz mianowicie w no-
cy co czwarty pomnik patroluje policjant, razem 8
policjantów, bacząc pilnie na przechodniów.

Wizyta arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Monachium.

Monachium. Król bawarski Ludwik razem
z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem zwiedzi-
li galerię obrazów, po której gości oprowadzał
profesor Szadler. Późem król z arcyksięciem i oto-
czeniem zwiedził galerię narodową. W południe
odbyło się śniadanie wydane przez austriacko - wę-
gierskiego ambasadora na cześć gościa w którym
udział brali prócz otoczenia króla i księcia prezes
ministrów baron Hertling i najwyżsi dostojnicy
dworscy.

Monachium. Na telegram powitalny prze-
słany cesarzowi Franciszkowi Józefowi przez bawar-
skiego króla Ludwika nadszedł dziś z Schönbrunn
telegram, w którym dziękuje za przyjęcie łaskawe
arcyksięcia, cieszy się, że król wraz z królową pa-
miętają zeszłoroczną wizytę, i składa dla króla
i jego rodziny serdeczne życzenia.

Grecja prosi o wstawienie się.

Wiedeń. Wedle doniesienia z Aten rząd
grecki jest walkami w obwodzie Korycy bardzo za-
niepokojony i za pośrednictwem ambasady rosyjskiej
poczynił kroki celem osiągnięcia wstawienia się w
Albanii. Rząd grecki żąda, by Rosja jako najwięk-
sze państwo prawosławne, wzięła ludność prawo-
sławną, zamieszkałą w Albanii pod swą opiekę. Ho-
lenderski major Schmöller podał greckim bandom
projekt o utworzenie prowizorycznej granicy, na co
komenderujący grecki zażądał zwrócenia 4 wsi przez
Greków już opuszczonych. Żądanie to holenderski
major przedłożył rządowi albańskiemu, który je od-
rzucił. Przypuszczają, że Grecy teraz rozpoczną po-
suwać się naprzód.

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

55)

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz podróżni w dalszą puścili się drogę.
Niedługo spostrzeżono pierwsze stancjas (wiel-
kie zakłady na równinach argentyńskich, służące do
hodowli bydła), leżące najbliżej góry Tandil, lecz
Thalcave postanowił nie zatrzymywać się tam, a iść
prosto do fortu Independance, gdzie pragnął po-
wziąć niektóre wiadomości, szczególnież też o przy-
czynie takiego opuszczenia kraju.

Drzewa, rzadko gdzie od samych Kordylierów
napotykanne, teraz dość gęsto się znajdowały i to po
większej części zasadzone już po przybyciu Europej-
czyków na terytorium amerykańskie. Były tam
drzewa brzoskwiniowe, topole, wierzby i akacje, dzi-
ko a bardzo szybko rosnące. Otaczały one zazwy-
czaj tak zwane „corrales”, obszerne place kołami
ogrodzone, gdzie stawiano bydło. Tam tysiącami
pasły się woły, barany, krowy i konie opatrzone
znakami rozpalonem żelazem wyciśniętymi, strze-
żone przez duże psy bardzo czujne i złośliwe. Grunt
słonawy, rozciągający się u stóp góry, wydaje obfitą
paszę, chciwie przez bydło pożerana; dlatego też
miejsca te tak chętnie wybierane są na urządzenie
tych stanowisk zostających zwykle pod zarządem
starszego pasterza, który ma do pomocy tylu ludzi,
ile tysięcy sztuk liczy jego stado.

Ludzie ci prowadzą życie na wzór starożytnych
pasterzy biblijnych; stada ich są tak liczne, a może
i liczniejsze nawet niż stadaapełniające niegdys
płaszczyny Mezopotamii; lecz pasterze ci nie mają
rodzin i dlatego też posiadają wszystkie przywary i

Zniknięcie 400 żołnierzy serbskich.

Białogród. Podczas wojny bułgarsko-
serbskiej znikła bez śladu wielka liczba żołnierzy 14
pułku. Zapytywano wtedy w Bułgarii, sądzono bo-
wiem, że trzyma ich się tam w niewoli, ale rząd
bułgarski o nich nie mógł dać żadnej wiadomości.
Teraz zrobiono pod Radowiste straszne odkrycie.
Gdy bowiem podczas powodzi woda zniosła ziemię,
znaleziono 400 zwłok żołnierzy a wedle ubioru roz-
poznano w nich owych 400 żołnierzy zaginionych
w wojnie.

Wizyta cara w Londynie.

Londyn. „Standart” donosi rzekomo z do-
brego źródła, że car rosyjski w przyszłym roku zje-
dzie do Londynu. Wizyta ta zakończy cały szereg
wizyt, które złożą sobie w najbliższym czasie kie-
rownicy mocarstw trójporozumienia. Po wizycie
króla angielskiego w Paryżu i Poincarego w Pe-
tersburgu jesienią lub wiosną 1915 r. car zjedzie do
Paryża, a krótko potem król i królowa angielska po-
jadą do Petersburga. Potem car przyjedzie do
Londynu gdzie nie był od 1909 r. Nie jest wykluczo-
nem, że król angielski przedtem złoży wizytę cesa-
rzowi austriackiemu Franciszkowi Józefowi.

Roosevelt gubernatorem Nowego Jorku.

Paryż. „Matin” donosi z Nowego Jorku, że
istnieje tam silna agitacja za kandydaturą Roosevel-
ta na gubernatora Nowego Jorku. Wpływowi przy-
jaciele jego zwrócili się do niego z prośbą, by czem
prędzej wracał do Nowego Jorku i stawiał tam swą
kandydaturę. Gdyby Roosevelt wyszedł z tej walki
zwycięsko, Wilsonowi nie pozostałoby nic innego
jak wycofać się a Roosevelt zająłby miejsce jego w
Białym domu.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Strejk szoferów.

Berlin. Rozpoczął się w Berlinie wskutek
uchwał zebrania, które w środę trwało do późnej no-
cy, strejk. Przyczyną strejku są dyferencje płacy.
Gdy jednak zwykle pracobiorcy żądają większego
wynagrodzenia tym razem rzecz ma się inaczej,
gdyż pracobiorcy, szoferzy berlińscy, opierają się
zmianom, jakie właściciele dorożek automobilowych
poczynić zamierzają. Wynagrodzenie szoferów do-
rożek automobilowych nie jest stałe, i zależne jest
od dochodów dziennych właściciela dorożek. Prócz
tego otrzymywał szofer, który miał dziennie więcej
niż 30 marek 1 mk. wynagrodzenia, dalej dochód za
przewożony bagaż z dworca lub na dworzec. Pra-
codawcy zamierzali teraz skreślić tę 1 mk. i dochód
za bagaż szoferom, czemu ci się jednak sprzeciwiają,
ponieważ zmniejszy to ich dochody o 15 do 20 ma-
rek miesięcznie. Niektórzy szoferzy już po ukoń-
czeniu zebrania przestali wozić podróżujących.

7 i ćwierć miliona pasażerów na tramwajach w Berlinie.

Berlin. Wedle zestawień towarzystwa tram-
wajowego w Berlinie w święta wielkanocne jechało
tego roku 247 500 pasażerów więcej, co w roku mi-
nionym na wielkanoc. Razem od soboty do włącznie
trzeciego święta linie tramwaju kursujące po Berli-
nie i linie poboczne przewiozły 7 250 000 pasażerów.

całe nieokrzesanie handlarzy wołów, a brak im zu-
pełnie patryarchalności biblijnej.

To właśnie wyjaśnił Paganel bardzo dobrze
swym towarzyszom i z tego powodu wywiódł nader
zajmujące rozumowanie antropologiczno-porównaw-
cze o różnych rasach ludzi, czem nawet zimnego
majora mocno zajął.

Przy tej sposobności uczony geograf zwrócił tak-
że uwagę obecnych na złudzenie optyczne, spotyka-
ne zwykle na poziomych płaszczyszach. Estancjas z
daleka podobne były do wysp dużych a otaczające
je topole i wierzby zdawały się odbijać w zwiercia-
dle czystych wód uciekających przed podróżnymi; złu-
dzenie było tak doskonałe i zupełne, że oko nie mo-
gło do niego przywyknąć.

W ciągu tego dnia (6 listopada) napotkano po
drodze wiele takich stacyi, a nawet jedną lub dwie
„saladeros”, w których było dostatecznie już utu-
czone na bujnych pastwiskach, pada pod nożem
rzeźnika i bywa solone. Pod koniec wiosny zazwy-
czaj rozpoczynają się te odrażające roboty. Ludzie
zajmujący się soleniem chwytają wtedy na lasso
upasione woły, buhaje, krowy i barany, ciągną je do
saladeros, secinami zabijają i obdzierają ze skóry.
Zdarza się nieraz, że buhaj stawia opór i nie da się
prowadzić; wtedy rzeźnicy zamieniają się w torrea-
dorów i staczają ze zdziżiałem zwierzęciem walkę
zaciętą, w której dają dowody niepospolitej odwagi
i zręczności. Wogóle rzeźnie te bardzo nieprzy-
jemny sprawiają widok. Okolica zarażona jest nie-
miłymi i szkodliwymi wyziewami, a napełniona wciąż
prerażającym rykiem nieszczęsnych ofiar na rzeź
prowadzonych — szczekaniem psów, i posępnym
krakaniem ogromnych sępów argentyńskiej płaszczy-
zny; tysiącami zlatują się one na krwawą ucztę, zło-
żoną z odpadków wyrzucanych przez rzeźników.

Wtej chwili „saladeors” były ciche i bezludne,
bo nie była pora tych strasznych zapasów.

Thalcave naglił do pośpiechu, bo chciał tego

Teolog chory na umyśle włamywaczem.

Erfurt. Aresztowano niedaleko Erfurtu pro-
fesora religii Kunescha z Linzu i oddano do sądu ob-
wodowego w Kastelruth. Zarzucają mu różne popeł-
nione kradzieże i włamania. Kunesch jest zupełnie
zniszczony i prawdopodobnie chory na umyśle.

Adwokat pod zarzutem przekupstwa.

Frankfurt n. M. Prokuratorya w Frank-
furcie n. M. wniosła teraz po ukończeniu śledztwa
trwającego 6 miesięcy, skargę przeciw adwokatowi
dr. Karolowi Fehlowi i zarządziła rozprawy. Adwo-
kat Fehl, dając dozorczy więziennemu znaczne na-
piwki, powodował tego, by namawiał ludzi, będą-
cych we więzieniu śledczem do przekazywania
swych spraw adwokatowi Fehlemu.

Nieszczęście na wodzie.

Dessau. Podczas przejażdżki łódką na Mul-
dzie stało się tutaj niedaleko miasta ciężkie niesz-
częście, przyczem 2 młodych ludzi i jedna dziew-
czyna utonęły. W chwili bowiem, gdy zamierzali
zmienić miejsca, łódka się przewróciła, a wszyscy
4 wpadli do wody i tylko z trudem jedną z dziewczyn
wyratowano.

Zemsta zwolnionego z pracy robotnika.

Drezno. W Weinböhla strzelił 27-letni robot-
nik Schneider w żonę i córkę swego pracodawcy,
chcąc się w ten sposób zemścić prawdopodobnie na
swym pracodawcy Kuczarze, który oddalił go z
pracy. Sprawca sam strzelił sobie w dolną część
ciała. Podczas gdy córka nie została raniona, wąt-
pia o utrzymaniu żony przy życiu.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. W pierwsze święto Wielkanocne
odprawił w tutejszym tumie uroczystą sumę najprze-
wielebniejszy ks. biskup Augustyn a kazanie wygło-
sił kaznodzieja tumski ks. kanonik Dziegielewski. W
drugie święto Wielkanocne odprawił uroczystą su-
mę najprzew. ks. biskup-sufragan dr. Klunder.

Gniezno.

Dziekanem dekanatu nakielskiego w miejsce
zmarłego ks. Tesmera z Kosztowa, mianowała wła-
dza duchowna ks. prob. Robowskiego w Sadkach.

Trewir.

We wielką sobotę umarł po dłuższej chorobie
ks. biskup-sufragan Karol Ernst Schrod w 72 roku
życia. Jestto już trzeci biskup-sufragan w Trewi-
rze, który umarł za czasów biskupa trewirskiego
Koruma.

Rzym.

Podczas procesyi w kościele Porto Ferraro, w
chwili, gdy lud wkraczał do zapełnionego już pra-
wie tumu, powstała pomiędzy dwoma stowarzysze-
niami sprzeczka. Głośna kłótnia i krzyki wywołały
pomiędzy publicznością straszny popłoch, i wszyscy
uczestnicy nabożeństwa parli ku wyjściu. Przy
drzwiach rozgrywały się straszne sceny. Tłumy lu-
dzi trątały po kobietach i dzieciach, tylko dzięki
zimnej krwi kilku rożważnych obywateli zapobiedz
zdołano większemu nieszczęściu.

jeszcze wieczora przybyć do fortu Independance; ko-
nie szybko biegły wśród traw bujnie wyrosłych. Na-
potkano kilka małych wiosek dobrze oszańcowan-
ych i głębokimi obwiedzionych rowami. Prócz tego
w każdej z nich jeden dom opatrzone był wysokim
tarasem, z którego mieszkańcy uorganizowani woj-
skowo, mogli się bronić strzałami przeciwko napa-
dom włóczęgów i rabusiów; Glenarvan byłby tam
może i znalazł wiadomości upragnione, ale najbez-
pieczniej było dojść do wioski Tandil. Nie zatrzy-
mano się zatem, przebyto wpływ rzekę Huesos, a
o kilka mil dalej Chapaleofu. Wkrótce też i konie
zmęczone przybyły do pierwszych pochyłości góry
Tandil, a w godzinę później wioska ukazała się wśród
ciasnego wawozu, ponad którym sterczały zębate
mury fortu Independance.

XXI.

Fort Independance.

Góra Tandil wznosi się tysiąc stóp ponad poziom
morza. Jest to łańcuch pierwotny, to jest starszy od
wszystkich stworzeń organicznych i metamorficz-
nych, dlatego, że powstanie jego i spójność zwolna
dokonane zostały pod wpływem ciepła wewnętrznego;
powstał on z połączenia się mnóstwa półkulistych
pagórków gnejsowych, pokrytych trawą. Obwód
Tandil biorący swe nazwisko od góry, zajmujące całą
południową część prowincyi Buenos-Ayres, a grani-
cą jego jest stok, po którym ku północy spływają
wszystkie rzeki biorące początek na pochyłościach
góry.

Obwód ten mało ma około czterech tysięcy lud-
ności, a stolicą jego jest wioska Tandil leżąca u stóp
północnego grzbietu góry, pod osłoną fortu Indepen-
dance, bardzo szczęśliwie położona tuż nad ważną
rzeczką Chapaleofu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 18 kwietnia 1914.

— **Szczepienie** przeciwko pryszczycy bezskutecznem. W powiecie elbląskim pewien folwark po wybuchnięciu pryszczycy u sąsiada kazał dwa razy w odstępie 14 dni zastrzyknąć bydła 19 litrów serum przeciw pryszczycy. Mimo to było zupełnie tak obecnie zachorowało, jak inne, które nie zostało w ten sposób zabezpieczone. Pryszczycę tu wybuchła dopiero 23 dni po pierwszym zastrzyknięciu, zatem nie ma wymówki, że zastrzyknięcie było za późne. Na innym bowiem folwarku, gdzie pryszczycę wybuchła w 3 dniach po zastrzyknięciu, twierdzono, że zastrzyknięcie nastąpiło za późno.

— **Sprzedaż drzewa** odbędzie się w Kartuzach 17-go o 9-tej. W Hopach 24-go o 10. W Thurmburg 29-go o 10-tej.

— **Manewry jesienne** 17-go armikułu odbędzie się latoż znowu na Pomorzu, i to w pobliżu granicy Zachodnich Prus. Odbędzie się w czasie od 3 do 16 września.

— **Sprzedaż drzewa** odbędzie się w królewskiej nadleśniczówce Neubraa, 20 kwietnia rb. o godz. 10 przed południem w oberży miejscowej. — W królewskiej nadleśniczówce Warlubskiej w poniedziałek 20-go kwietnia o godz. 10 przed południem w lokalu Herrmanna w Warlubiu. — W królewskiej nadleśniczówce Strembaczewskiej we wtorek 21-go kwietnia o godz. pół do jedenastej w lokalu Ziehlkego w Kowalewie. — W król. nadleśniczówce Kramenhof (?) w środę 22-go kwietnia za pośrednictwem piśmiennej oferty. Bliższych szczegółów udziela urząd nadleśniczy. — W król. nadleśniczówce Pflastermühle (?) poczta Przechlewo w środę 22-go kwietnia o godz. 9 rano w miejscowej karczmie. — W król. nadleśniczówce Szarlata w czwartek 23-go kwietnia o godz. 10 przed południem w karczmie p. Klingera.

Sopot. Okazała się tu potrzeba pobudowania drugiego kościoła katolickiego. Obecny kościół jest bowiem z ciasny. W święta przekroczyła liczba nabożnych 6 tys. osób.

Kartuzy. Sejmik powiatowy ustanowił dochody i rozchody powiatu na 377 500 marek. Podatek powiatowy wynosi 100 proc. Podatku prowincjonalnego płaci powiat 170 773 marek. Podatek od psów ma przynieść 17 000, podatek obrotowy 20 000 mk.

Przodkowo. Szanownych Rodaków naszej okolicy, którzy z tutejszej Czytelnicy Ludowej książki pożyczili, uprasza się o jaknajrychlejszy zwrot celem dalszego wysłania. Nowe książki już nadeszły.

Tczew. Aresztowano tu pod zarzutem rabunku pochodzących z okolicy Torunia robotników Jana i Stanisława Szutkowskich. Mielł oni w okolicy tutejszej obrabować robotnika Gutzeita.

Brusy. Ostatni jarmark wypadł bardzo miernie z pewnością dlatego, że naogół obchodzono jeszcze „trzecie” święto. Za bydło uzyskano dość dobre ceny. Jarmark kramny nie miał prawie żadnego powodzenia.

Starogard. W sobotę znaleziono robotnika Lisa z Staregolasu powieszono w swoim mieszkaniu. Ponieważ jest podejrzenie, że żona jego w tem palce maczała, więc ukochaną małżonkę aresztowano i oddawiono do więzienia.

Listy ludu polskiego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochani Bracia! Podczas świąt zbytnie były mżajęty moimi gośćmi, którzy trapieni ciekawością poznania mnie, licznie mnie zwiedzali. Po ich odjeździe nieco odetchnawszy, niezwłocznie zabrałem się do pisania, aby Wam opowiedzieć dalszy przebieg rozpoczętej przeze mnie historii.

Wiedząc przeto, że do wybuchu następnej wojny klasztor Kartuski podreparował się z swoich dawnych uszkodzeń. W tym czasie powstała też wielka moc budowl, a między innymi kościół w Grabowie roku 1631, w Goręcinie roku 1639, w Kiełpinie roku 1646, jako też liczne zabudowania gospodarcze. Według zestawień z roku 1645 obsadzono wioski gburskie ponownie gburami i chałupnikami. Folwarki należące do klasztoru opatrzone nowem bydłem, a dochody roczne podniosły się w roku 1645 do 9910 złotych. Dochód ten stale się wzmacniał, tak że w roku 1652 wynosił już 19,319 złotych.

Bracia Dymitr i Jan Weiher, starostowie Kościerzyny i Pucka, skłonili w roku 1617 klasztor Kartuski, aby posiadłość Ostanino i Blansko przy Pucku zamienili na dobra Grabowskie. Klasztor do tego z chęcią się przychylił, zwłaszcza, że pierwsze dobra leżały tuż nad morzem bałtyckim, skąd bezustannie wystawiane były na napasły szwedzkie. Wojnę szwedzką, która w roku 1655 wybuchła, opisuje przeor Szwengel jak następuje:

Już 29-go stycznia 1655 roku powstały w klasztorze pogłoski, że Karol Gustaw, król szwedzki, na wojnę się szykuje. Wskutek tego ówczesny przeor Filip Bolmann postanowił zawczasu zabezpieczyć kosztowności klasztorne przed napasłą soldactwem. Srebro, archiwa i kasę wysłał zawczasu w bezpieczne miejsce w Gdańsku, gdzie klasztor niektóre domy posiadał, gdy tymczasem zakonnicy wszystkie swoje

Starogard. Dzierżawca domeny Moeller z Kursztyna stał przed tutejszą izbą karną pod zarzutem dręczenia zwierząt. Swoego czasu w Pelplinie sługa wójtowski spostrzegł, że przy wozie pewnym z Kursztyna zaprzęgnięty był koń z wielką raną na piersiach. Sługa konia odprzągnął. Sprowadzono innego konia, ale tenże był też ranny. Ponieważ wiele osób gorszyło się tem, więc sługa wójtowski udał to, a urząd wójtowski nałożył na p. M. 20 marek kary. Tenże odwołał się do sądu. W Tczewie i w Starogardzie został uwolniony. Oświadczył bowiem, że wyjechał, a dozór nad szorami powierzył jednemu z urzędników. Sąd uznał, że p. M. nie miał zamiaru dręczenia, więc nie może być karany.

Czersk. W nocy na drugie święto powiesił się w swoim mieszkaniu robotnik Zabinacz. Niesnaski rodzinne popchnęły go do tego kroku. Samobójca liczył 45 lat życia.

Bytowo. We wtorek w południe zgorzało w płomieniach 31 zabudowań w Łakach, wiosce położonej na granicy zachodniopruskiego Pomorza.

PRUSY WSCHODNIE.

Postrzelenie rybaków niemieckich przez kozaków.

Królewiec. Kilka dni przed wielkanocą na rzeczce pogranicznej Szeszupie Kozacy strzelali na rybaków niemieckich, jadących łodzią. Jednego z nich ciężko poranili. Dalszej strzelaninie zapobiegł rosyjski oficer straży pogranicznej. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Kadyny. Wskutek spożycia korzenia szaleniego zmarło dwoje dzieci Jordana, a trzecie walczy ze śmiercią.

W. KS. POZNAŃSKIE.

Gniezno. Ładnego wieku doczekała się Marya Matykievicz, mieszkanka tutejszego szpitala. Zmarła liczyła przy zgonie 105 lat życia, a w zakładzie rzezonym pozostawała 30 lat bez przerwy.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

- w Gdańsku Tow. gimn. „Sokół” odbywa swe zwykłe ćwiczenia regularnie co środę o godzinie 9 w lokalu p. Steppuhna w Szydlicach. — Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9-tej wieczorem w zwykłym lokalu.
- w Gdańsku Tow. śpiewu „Lutnia” ma swe lekcje regularnie w środę o godz. 9 wieczorem w zwykłym lokalu. Wskutek przygotowań na występ, konieczny jest liczny udział. Kto nie przybędzie na ostatnie lekcje, nie będzie mógł brać czynnego udziału w występie.
- w Kartuzach Tow. Lud. w niedzielę, 19 bm o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Lniskiego. Świetlane obrazy.
- w Chmielnie Tow. Lud. w niedzielę, 19-go bm. o godz. 1 popołudniu u lokalu p. Młyńskiego.
- w Bobowie Tow. Lud. w niedzielę, 19 bm. o godz. 4 tej popołudniu u p. Kaszubowskiego.
- w Zukowie Tow. Lud. w niedzielę, 19-go bm. o godz. pół do 4-tej popołudniu w lokalu p. Byczkowskiego.
- w Trzecie Kółko roln. w niedzielę 19-go bm. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu p. Zuchowskiego.
- w Chylonii Tow. Lud. w niedzielę, 19-go bm. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu p. Slass.
- w Dziemianach Tow. Lud. w niedzielę, 19-go bm. o godz. pół do 6 popołudniu w lokalu p. Wierzbowskiego.
- w Oliwie Tow. Lud. „Jedność” w niedzielę 19-go bm. o godz. pół do piątej popoł. w domu p. Krzyżowskiej Ludolfińska 2.
- w Gowidlinie Kółka roln. w niedzielę, 19-go bm. o godz. pół do 2-giej w lokalu p. Gruzy.
- w Goręczynie Tow. Lud. w niedzielę, 19-go bm. pół godz. po nabożeństwie u p. Stolea.

rzeczy wspólnie zakopali. Z początkiem lutego posłano wiernego gońca z Prokowa na zwiady do Pomeranii. Zakupiono także płótna masztowego, aby w takowe wpakować kozuchy i inne ubiory, poczem przesać w bezpieczne miejsce. Jeszcze ponownie wysłano zwiady na Pomorze, aż 22 lipca pierwsze wojsko zawitało do Wielkopolski w liczbie 17 000 ludzi pod dowództwem feldmarszałka Wittenberga, który zajął Poznań i Kalisz, zmuszając miasta te w krótkim czasie do poddania się. Przeor odesłał 2 nowicjuszy z Nadrenu z powrotem, a 4 do klasztoru Brześcia na Litwie, nadto postarał się, aby zakonnikom było wolno w tym czasie nosić ubranie świeckie.

Wreszcie 16 sierpnia wkroczył do Polski Karol Gustaw z wielką wojskową mocą i w śpiesznym pochodzie udał się wprost pod mury Warszawy, którą wkrótce zmusił do poddaństwa. Król polski Jan Kazimierz, widząc że nie podoła, uciekł do Krakowa, a stamtąd na Śląsk. W ten sposób stolica Rzeczypospolitej wpadła w ręce wroga.

Dnia 21-go i 24-go września część armii brandenburskiej przeszła przez Kartuzy, wiele czyniąc spustoszenia. W październiku tego samego roku przeszła druga część wojska szwedzkiego, oblegając miasta: Świecie, Tucholę, Chojnice i inne.

Dnia 1-go listopada powstała znowu pogłoska, iż król szwedzki jeszcze z większym wojskiem przeszedł granice Pomeranii. Wskutek tego wszyscy zakonnicy z wyjątkiem prokuratora Jakóba Siemensa i Jana Błoka klasztor opuścili i do Belkowa, a stamtąd do Gdańska się schronili. W grudniu król szwedzki zmusił miasto Toruń i Elbląg do poddania się, a inne miasta z strachu to samo uczyniły. Jedynie Gdańsk się oparł i dokazał, co chciał.

Chcąc dzisiaj krótko się załatwić, kończę. Bywajcie mi wszyscy zdrowi i pamiętajcie o Waszym

Antku z pod Kartuzkich gór.

- w Kłodawie Tow. Lud. w niedzielę, 19 go bm. zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu.
- w Rumii Tow. Lud. w niedzielę, 19-go bm. zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu.
- w Pinczynie Kółka rolnicze w niedzielę, 19 go bm. o godz. 4 tej popołudniu u lokalu p. Muzoffa.
- w Przodkowie Tow. Lud. „Gwiazda” w niedzielę, 19-go bm zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Plichty. Przybędzie mówca zamiejscowy.
- w Chwaszczynie Tow. Lud. w niedzielę, 19-go bm. o godz. 4-tej popołudniu u p. Lidzbarskiego. Przybędzie p. Wicepatron.
- w Rittu Tow. roln. w niedzielę, 19-go bm. o godz. pół do pierwszej w południe u p. Helty.

Gdańsk, dnia 15 kwietnia 1914.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 46 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, do 40 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 39-43 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze do 38 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku — mk.

Stadników 102 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 44-46 mk., II kl. mięsistych, młodszych 34-43 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych 39-43 mk., IV kl. umiarkowanie odżywianych starszych 34-38 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane do 33 mk.

Jałoszki i krowy 79 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 45-47 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 38-43 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 33-37 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 28-32 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do — mk.

Cieląt 183 szt.: I kl. tuczne 90-100 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 55-60 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 48-54 mk., IV kl. 38-46 mk., pośrednie ssaki do — mk.

Owiec 132 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 41-42 mk., II kl. starsze tuczne skopy 37-39 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 38-40 mk., IV kl. owce z nizin 30-40 mk.

Świn 1469 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 40-42 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 39-43 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 37-41 mk., IV kl. mięsiste 40-42 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 46-60 mk., IV kl. maciory do 36-40 mk.

Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 14 kwietnia 1914.

Pszenica na maj	193,00 mk.
Zyto na maj	159,25 "
Owies na maj	152,75 "
4% pruska konsol. pożyczka państwowa	98,70 "
3½ % zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	86,25 "
3% zachodnio-pruskie listy zastawne	76,10 "
Rosyjskie banknoty	215,15 "

Gdańsk, dnia 15 kwietnia 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa „Ceres”

Pszenica: bez zmiany pl. 156-212 mr.
Zyto: stała pl. 152,50 mk.
Jęczmień: bez zmiany pl. 130-143 mk.
Owies: bez zmiany pl. 145-162 mk.
Otręby pszenne: grube 5,50 mk. za 50 kg.
Otręby żytnie: 4,95 za 50 kg.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 15 kwietnia pod Toruniem + 3,72, pod Fordonem + 3,54 pod Chelmnem + 3,42, pod Grudziądem + 3,57, pod Kurzebrak + 3,92, pod Schievenhorst + 2,72.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. A. Kwiatkowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Powróciłem!

DR. SZPITTER

specjalista w chorobach
oka, ucha, gardła i nosa.

Gdańsk, Kohlenmarkt 13, II.

Godziny porad od 10 do 12 i 4 do 5.

Telefon 1594.

Biuro moje znajduje się przy
ul. Kwidzyńskiej nr. 2-4, I piętro
(narożnik przy Rybim Rynku)
Adwokat K. Wysocki
Telefon 814 **Grudziądz** Telefon 814

Ślusarnia i fabryka maszyn

w dobrem położeniu Gdańska z najlepszą klientelą i znakomitem urządzeniem, przy 8-10.000 marek wpłaty zaraz **do sprzedania**. Zgłoszenia pod nr. 223 do Eksped. „Gazety Gdańskiej”.



Żywoty Świętych Pańskich

opracowane podług ks. Piotra Skargi, T. J., Ojca Prokopa, Kapucyna, Ojca Bitschnaua, Benedyktyna i innych wybitnych mężów.

Najnowsze wydanie, poprawne i pomnożone

ozdobione przeszło 300 ilustracjami i 17 słicznymi kolorowymi obrazkami. Format 22x28 cm. Stronic 1288. Dzieło to jest aprobowane i polecane przez 20 Książąt Kościoła. Papier dobry i trwały, druk wyraźny.

Cena egzempl. oprawnego w płótno angielskie ze złożonymi wyciskami w pudełku 15,00 mk.

Żywotów Świętych Pańskich naszego wydania zalecać nie potrzeba, bo któżby dzieła tego nie znał! Wystarczy tylko wspomnieć, że w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu rozeszło się w kilku wydaniach kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy. To najlepsze polecenie dzieła.

Wysyłamy za poprzedniemi nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme). Adresować krótko.

Gazeta Gdańska — Danzig.

Kto przysła mi 50 fen. w liście

odbierze darmo i franko 156 stron grubo najpiękniejszy polski śpiewnik świątowy i mój najnowszy wspaniały ilustrowany polski Katalog na zegarki, łańcuszki, słubne obrączki, skrzypce, harmonijki, gramofony, polskie płyty, brzytwy, rewolwery, kosy, obrazy, krzyże książkowe, maszyny do szycia i wiele innych.

Adres:
J. Strzelecki, Posen, Alter Markt 47 W.

Gospodarstwo,

125 m. w tem ziemi 75 m, jeziora zarybionego 50 morgów, 6 klm. od stacji kolejowej w polskiej okolicy, stosowne dla gospodarza-rybaka, z powodu śmierci właściciela pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do nabycia.

Również gospodarstwo 20 m. tuż przy **Nowemście**.

Bliższych wiadomości udzieli **W. Sugajski** Nawra, p. Neuhoof Kr. Loebau, st. kol. Neumark Wpr.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Grudziądz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza
5. Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
7. Nowemście, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
8. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
9. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
10. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schooneek Wpr.
11. Sopot, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
12. Stanisławów, Bank ludowy E. G. m. u. H., Stanisławów p. Mirchau Wpr.
13. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
14. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
15. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend. E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
16. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
17. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
18. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
19. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt W

Bank ludowy w Nowemście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4½ procent
według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.
in Neumark Wpr.
Zarząd.

Ks. Prob. J. Batke. J. Wojciechowski. J. Wachowski.

Józef Banach-mistrz krajecki

Gdańsk, Heiligegeistgasse 34 II.

Szanownej Publiczności polecam

na sezon wiosenny i letni

materyi angielskiej i niemieckiej na ubrania.

Wykonuję

wszelką garderobę damską i męską
pod gwarancją dobrego przylegania, po cenach przystępnych.

Oprócz wszelkich artykułów bławatnych polecam dobre



maszyn do szycia

które dotąd i napowrót szycia (Langschiffchen) za 55 mk., Schwingschiffchen za 75 mk., i Central Bobbin za 95 mk. Wysyłam przy 8 dniach próby i wszelkiej gwarancji trwałości i dobrego szycia. U agentów zapłacić trzeba za te same maszyny 90,00 mk., 120,00 mk., i 145,00 mk. a zatem zaoszczędzi się na maszynie kupując u mnie 35,00 mk. do 50,00 mk.

Antoni Miotk, Puck

skład bławatów i konfekcyi.

Panna

w Sopocie, z domu najlepszego, nadzwyczaj inteligentna, znana poetka, mająca 6 semestrów historii, literatury, filozofii i historii sztuki uniwersytetu wiedeńskiego, udziela lekcji języków polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, oraz działów uniwersyteckich, również konwersacji lub czytania dla dokończenia wykształcenia panien dorosłych — Łaskawe zgłoszenia pod nr. 217 do Eksped. „Gazety Gdańskiej.”

Mam jeszcze
kilkanaście beczek

T. B. śledzi

i śledzi pastewnych

bardzo tanio
do sprzedania.

Otto Neumann, Następca
w Oliwie.

Koperty

poleca

Gazeta Gdańska.

Świeżo

różowe ziemniaki

do siewu

za otr. po mk. 2,50

poleca

Karol Fierke
w Oliwie.

XXXXXXXXXXXX

Chłopca

do posyłek

poszukuje

Gazeta Gdańska.

XXXXXXXXXXXX

Poszukuję od zaraz lub później do mego składu towarów kolonialnych i delikatesów

2 uczni

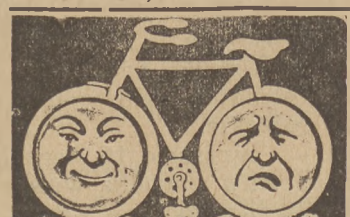
z dobrem wykształceniem szkolnym, synów porządnych rodziców.

D. Łuchowski,
Tczew (D. Rechan.)



Otwórz
:: :: **oczy**
i nie pozwól się
krzykaczom
wywieść w
pole, gdyż
wszyscy Polacy
wyrokują
jednogłośnie iż wiele pieniędzy
zyska każdy kupujący u mnie.
Jasne jak na dłoni jest i będzie, iż
taniej niż gdzieindziej sprzedaje.
Zadajcie darmo i franko
wspaniały polski cennik, a każdy
zdumieje, gdy się przekona o
taniach cenach.

Adres: **Hieronim Tilgner,**
Berlin, Paulstr. 8.



Pierwszorz. kołowce Roland
maszyny do szycia, rolnicze,
gramofony, zegarki, instru-
menta muzyczne, oraz aparaty
fotograficzne. Na życzenie
spłaty ożęściowe. Wpłata
przy kołowcach od 20 marek
począwszy. Spłaty 7—10 mk.
miesięcznie. Za gotówkę do-
starczamy kołowców już od
46 marek począwszy. Przy-
bory do kołowców i broń
nadzwyczaj tanio. Katalog
bezpłatnie.
Roland Maschinen-Gesellschaft
Köln 1.

Ucznia

syna porządnych rodziców,
potrzebuje od zaraz lub póź-
niej

M. Brzowski,
w Sopocie, Frantziustr. 7.

Sprzedaż majątku natychmiastowa.

Z powodu starości i ciężkiej choroby właściciela, 800 morgów dobrej ziemi, dochód gruntowy 1,008 marek z dobrymi maszynami budynkami, nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, z pyszną komunikacją w czysto polskiej okolicy z olbrzymim milionowym pokładem żwiru, w którym to celu zakłada się osobny tor kolejowy. Tylko krótko zdecydowani re-flektanci zechcą się zgłosić do

Rudolfa Zawadzkiego,
Kalborn per Gilgenburg O.-Pr.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— "
Jak w Koscerznie kosełnego obrole	—,75 "
Jasiek z Kniejl	—,25 "
Kasza pod Włdnem	—,25 "
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 "
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej	1,— "

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.



OFIARY PRZEZNACZENIA! i wszyscy ci, którzy pragną doznać szczęścia, uniknąć swego przeznaczenia, zdobyć sobie miłość ukochanej kobiety, wogóle uzyskać wszystko, czego człowiek pragnie, odkryć najgłębsze tajemnice, dowiedzieć się, co się w sąsiednim domu dzieje, wykorzystać pijanstwo, samogwałt (tonizm) i inne rozmaite zbrodnie, mieć stałe szczęście w grach i w loteryi, pozyskać władzę nad innymi ludźmi, we wszystkich handlowych przedsięwzięciach mieć stałe powodzenie i t. d. i t. d. niech zażądają wystania im dzieła w języku polskim, które ich o tem pouczy. Dzieło wysyłam darmo, jedynie za zwrotom wydatków w kwocie 75 fen., które nadsyłać należy w liście w markach pocztowych pod adresem: **I TOURJAEN psycholog**, Bruksella 114—Centre, Boite postale 125 Belgia...

Książka drukowana jest w polskim języku. Listy frankować należy 20 fen. znacznikiem, gdyż idą one za granicę.



dlaczego
papierosy Regnum palą
panowie i ubodzy? — dlatego, że są
bardzo tanie, dobre i ulubione
z wyrobu swegojskiego

Fabryka papierosów Orianda S. Stawiski, Brodnica
(Straszbürg-Westpr.)

Wszelkie druki
wykonuje szybko i gustownie
Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”